

PROTOKÓŁ Nr 1/17
z posiedzenia połączonego Komisji Komisji Finansów i Budżetu
oraz Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej
z dnia 26 kwietnia 2017r.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie Komisji Finansów i Budżetu w liczbie 11 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Członkowie Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej w liczbie 6 osób - wg załączonej listy obecności.
3. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
4. Pani Teresa Bielak – Skarbnik Miasta Myszkowa.
5. Pani Celina Wierzchowska – Prezes MTBS sp. zo.o.
6. Pani Anna Mazanek – Księgowa MTBS sp. zo.o.
7. Pani Agnieszka Ludwig – Dyrektor MOPS.
8. Pani Małgorzata Matyja – Kierownik ŚDS ul. Millenium 19 c w Myszkowie.
9. Pani Urszula Karolczyk - Kierownik ŚDS ul. Gałczyńskiego 6 i 7 w Myszkowie.

Nieobecni radni:

1. Pani Iwona Skotniczna – usprawiedliwiona.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.
3. Zaopiniowanie sprawozdania z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej za rok 2016 dla gminy z uwzględnieniem działalności Środowiskowych Domów Samopomocy ul. Millenium i ul. Gałczyńskiego.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła pani Beata Pochodnia. Powitała zebranych na posiedzeniu. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do przedstawionego porządku obrad.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 14 radnych. Przy 14 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.

Do protokołów uwag nie zgłoszono. Przy 11 głosach za protokół z posiedzenia protokół z posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu został przyjęty jednogłośnie. Przy 6 głosach za, protokół z Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 3.

Zaopiniowanie sprawozdania z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej za rok 2016 dla gminy z uwzględnieniem działalności Środowiskowych Domów Samopomocy ul. Millenium i ul. Gałczyńskiego.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że radni sprawozdanie otrzymali. Zapytała, czy są pytania do sprawozdania?

Radna Zofia Jastrzębska poprosiła o przedstawienie, przybliżenie bardziej problemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Zapytała o ilość Niebieskich Kart w porównaniu do roku poprzedniego.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że przy MOPS działa Zespół Interdyscyplinarny, któremu ośrodek zapewnia obsługę techniczną i organizacyjną. Nie jest to Zespół podległy bezpośrednio Ośrodkowi. Przewodniczącą Zespołu jest pracownik Ośrodka, w skład Zespołu wchodzi przedstawiciele instytucji wymienionych w ustawie, czyli Policji, stowarzyszenia, Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, oświaty i służby zdrowia. Duży Zespół Interdyscyplinarny spotyka się nie rzadziej niż raz na kwartał. W naszym zespole miejskim jest zorganizowane tak, że z rodziną dotkniętą przemocą w większości współpracuje grupa robocza powołana przez przewodniczącego zespołu. Najczęściej w skład takiej grupy roboczej wchodzi pracownik socjalny, dzielnicowy dla danego terenu i jeżeli jest taka potrzeba to przedstawiciel Miejskiej Komisji ewentualnie przedstawiciel oświaty. To zależy od sytuacji jaka jest w rodzinie, czy są dzieci. W 2016r. wpłynęło do Ośrodka osiemdziesiąt pięć Niebieskich Kart. Mniej więcej utrzymuje się to tak porównywalnie w latach ubiegłych. Pierwszy rok w momencie powstania zespołu był takim bardzo obfitym rokiem, dlatego że Komenda Powiatowa Policji przekazała wszystkie Karty założone na starych zasadach przekazała do rozpatrzenia przez zespół. W tej chwili podział ilości Kart utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. W sprawozdaniu ujmujemy też podział na osoby korzystające z pomocy społecznej i osoby, które nie są objęte wsparciem Ośrodka. Z tych osiemdziesięciu pięciu Niebieskich Kart tylko dwadzieścia sześć dotyczyło rodzin objętych wsparciem Ośrodka. Pomoc w rodzinie nie dotyczy tylko określonej grupy klientów pomocy społecznej, tylko są to bardzo różne środowiska. Dziewięć wniosków skierowano do prokuratury, bo sama przemoc w rodzinie nie jest przestępstwem. Zespół Interdyscyplinarny, żeby skierować wniosek do prokuratury musi udowodnić, że jest to znęcanie uporczywe, konsekwentne. Znęcanie już jest karane, jest to przestępstwo ścigane z urzędu, także osoba dotknięta przemocą nie jest stroną w tym postępowaniu. Zespół przyjął taką zasadę, że jeżeli dzieci w rodzinie dotkniętej przemocą wychowują się małoletnie dzieci jest kierowany od razu wniosek do sądu rodzinnego o wgląd w sytuację rodziny. Po raz pierwszy w sprawozdaniu za 2016r. wykazywaliśmy wszystkie dzieci jako ofiary przemocy, nawet jeśli ta przemoc nie była skierowana bezpośrednio przeciw nim, to w tej chwili jednak nie jest to przepis, ale wykrystalizowało się takie stanowisko, że jeżeli dziecko jest świadkiem przemocy to znaczy, że jest również ofiarą przemocy. Osiemnaście wniosków zostało skierowanych do Sądu Rodzinnego o wgląd, odbyło się czterdzieści posiedzeń grup roboczych i pięć posiedzeń zespołu w pełnym składzie. Jest też przyjęta taka procedura, że

jeżeli grupa robocza wyczerpie formy pomocy, czy zaplanowany plan pracy z rodziną, wnioskuję do dużego zespołu po zamknięciu Niebieskiej Karty i wtedy ten Zespół w pełnym składzie decyduje, że postępowanie należy zamknąć. Zdarzają się takie przypadki, że pomimo, że ta grupa robocza uważa, że należy zakończyć współpracę Zespół nie podejmuje takich decyzji i trwa dalej monitoring. Najczęściej są to rodziny, gdzie ta przemoc się powtarza, gdzie ta Niebieska Karta nie po raz pierwszy do nas trafia albo w krótkim czasie trafiły dwie, czy trzy Niebieskie Karty, bo takie sytuacje też się zdarzają. Statystycznie było objęte 98 kobiet, 109 mężczyzn, 73 dzieci. Wyjaśniła ilość dzieci, żeby to nie było niepokojące, to nie są dzieci, które bezpośrednio doznały przemocy. To są dzieci z tych rodzin, które były dotknięte przemocą.

Radna Zofia Jastrzębska zapytała, co to znaczy przewlekłość procesu nękania? Czy jeżeli będzie akt przemocy, powiedzmy raz w miesiącu, raz na rok, czy ulega to zatarciu?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że trudno jej powiedzieć, ponieważ nie jest członkiem Zespołu Dyscyplinarnego, ale ze szkoleń na których była i jak obserwuje pracę Zespołu, jeżeli przyjdzie osoba, która podaje, że jest ofiarą, jest dotknięta przemocą, ona mówi, że ta przemoc trwa od iluś lat, podaje konkretne przykłady, że to nie są jednorazowe zdarzenia, że jest to z premedytacją, przemyślane. Czasami ciężko jest rozdzielić takie incydenty jednorazowe, kiedy ktoś pod wpływem alkoholu jest agresywny i sieje spustoszenie w rodzinie, a kiedy ktoś to robi na trzeźwo i z premedytacją to jest zaplanowane poniżanie drugiej osoby. Często ta przemoc, ta ustawiczość jest w sytuacji przemocy psychicznej, którą tak naprawdę ciężiej jest udowodnić niż tą fizyczną. Fizyczną wiadomo, że jest obdukcja lekarska, czy jest zaświadczenie lekarza już w tym momencie niekoniecznie Bieglego z tego zakresu. Jest do tego specjalny druk, który stanowi załącznik do rozporządzenia, gdzie nawet lekarz pierwszego kontaktu podaje wizualnie co widzi na ciele osoby, natomiast on się nie wypowiada w jaki sposób mogło to powstać tak jak to robi Biegly, że to może być wynikiem tego, czy tamtego. To jest kwestia indywidualnej sytuacji, bo są rodziny, gdzie jest ta przemoc fizyczna, ale ktoś kto przez wiele lat trzyma to w zaciszu domowym, natomiast przychodzi moment, kiedy należy z tym wyjść na zewnątrz i wykazuje, że w tym czasie i ma na to jakieś potwierdzenia jest gotowa do współpracy z zespołem, nawet gdyby to trafiło do prokuratury. Najczęściej jest tak, że nawet jeżeli trafi zawiadomienie do prokuratury to osoba, która jest dotknięta przemocą nie zawsze chce zeznawać, więc prokuratura przed sformułowaniem wniosku do sądu bazuje na dokumentach sporządzonych w zespole, czy w Komendzie Powiatowej, bo zdarzają się przypadki, że ktoś bezpośrednio trafia na policję, że nie jest to interwencja domowa, ale formalnie składa zawiadomienie o znęcaniu i wtedy prowadzi to wydział kryminalny, który też sporządza Niebieską Kartę, która również trafia do nas. Wydział kryminalny po jakimś czasie prosi o nasze dokumenty, co uzyskał Zespół w sprawie swojego postępowania. Staramy się zanim odbędzie się pierwsze spotkanie grupy roboczej z rodziną, żeby pracownik socjalny trafił do tej rodziny, przygotował, czego Zespół może oczekiwać, na czym polega postępowanie. Dzięki temu mamy też większą frekwencję w tych grupach roboczych. Jak przychodzi zawiadomienie, to osoba czasami nie ma świadomości, że była założona Niebieska Karta. Tutaj trudno powiedzieć, bo to wynika z postępowania prokuratorskiego, bądź policyjnego, że to znęcanie

jest uporczywe, trwałe, trwa jakiś czas, jest systematyczne. Jeżeli to będzie jednorazowe zdarzenie, to raczej ciężko będzie sformułować akt oskarżenia.

Radna Zofia Jastrzębska zapytała, czy ta osoba, która uległa przemocy i zgłasza to Państwu, czy Policji, w jaki sposób jest chroniona? Jeśli przemoże swój strach i zgłosi, ale potem boi się następstw swojego zgłoszenia.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że nie słyszała od Zespołu Interdyscyplinarnego, żeby była taka sytuacja. Dwa, czy trzy przypadki mieliśmy i to nie tylko zeszły rok, ale na przestrzeni dwóch lat, że ta osoba podejrzana o stosowanie przemocy dostała zakaz zbliżania, opuszczenie nieruchomości, którą wspólnie zajmowała. Takich sytuacji, że tego zakazu nie było, nie mieliśmy takich drastycznych sytuacji, że jest bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia osoby mogło być, żeby trzeba było. Nie mieliśmy przypadku przez okres działania Zespołu, że szukaliśmy schronienia dla matki z dzieckiem, która była ofiarą przemocy. To są bardzo indywidualne sytuacje wynikające z jakiegoś momentu, bo jeżeli jest rodzina to też ktoś może iść do rodziny. Były takie sytuacje, że był wydany zakaz zbliżania plus nadzór policyjny.

Radna Zofia Jastrzębska zapytała odnośnie zasobów pomocy społecznej. Mamy wiele tabel, punkt 11 to wnioski końcowe, których nie ma. Poprosiła o sformułowanie swojego wniosku, czy te zasoby w ocenie pani dyrektor są wystarczające? Czy wystarcza pieniędzy na pokrycie, czy są jakieś potrzeby?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że potrzeby są zawsze.

Radna Zofia Jastrzębska poprosiła o sformułowanie tych potrzeb.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że jeżeli chodzi o zeszły rok, te pieniądze, które były niezbędne do zadań własnych finansowane z budżetu Wojewody otrzymaliśmy. Nie było braków, potrzeby były zabezpieczone. Jeżeli chodzi bezpośrednio o zadania własne, tych pieniędzy, które mieliśmy w budżecie, w ramach wewnętrznych przesunięć zabezpieczyliśmy to co było potrzebne. Analizując nasze wydatki i nasze zadania największe kwoty pochłaniają Domy Pomocy Społecznej, czyli te osoby, które w żaden sposób nie mogą zostać w domu i piecza zastępcza. To są największe wydatki w strukturze wydatków MOPS, chociaż są małe sukcesy, że dzieci wracają do rodzin biologicznych, ale patrząc proporcjonalnie do dzieci umieszczonych w pieczy, nie jest to duży odsetek. Asystent rodziny na tym polu ma sukcesy, że pracując doprowadził do sytuacji, że dziecko wróciło do rodziny biologicznej. W zeszłym roku to była czwórka rodzeństwa, dwie dziewczynki i to były dzieci, za które ponosiliśmy odpłatność w wysokości 50%.

Radna Zofia Jastrzębska zapytała, czy w porównaniu z latami poprzednimi, gdy nie było 500+ powrót dzieci do rodzin wzrósł?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że jeszcze nie. Mamy jeden przypadek, kiedy dziecko wróciło do rodziny, ale dziecko było kilka lat temu w pieczy zastępczej, rodzice ustabilizowali swoją sytuację, wystąpili do sądu i sąd przywrócił władzę rodzicielską. Trudno powiedzieć o przełożeniu efektu 500+, dlatego że rodzina, która nie ma dziecka nie dostaje pieniędzy. W zeszłym roku ta czwórka rodzeństwa, która trafiła do pieczy, rodzice się bardzo zmobilizowali. Ta ich mobilizacja trwa prawie rok, ma nadzieję, że wytrwają w tym stanie, który jest teraz. Tam jest asystent przez cały czas. Asystent był również w tym czasie kiedy dzieci trafiły do pieczy, wtedy rozpoczął współpracę, bo tam takie nasze takie rokowania były, że może się udać. Kilka rodzin wielodzietnych wyszło z pomocy społecznej pomimo, że mogłyby spełniać nadal kryterium, bo 500+ nie wlicza się do dochodu. Tych rodzin z pomocy społecznej nie mamy, korzystają z posiłku dla dzieci w szkole. Trochę tych rodzin ubyło, co nie znaczy, że ubyło nam pracy, bo trochę innego charakteru zadania nam przybyły, które wymagają podobnego zaangażowania pracowników. Jest monitoring w niektórych rodzinach wydatkowania tych pieniędzy. Widzimy przełożenie na sytuację materialną, ponieważ zmieniło się ich wyposażenie mieszkań, pokoiów dziecięcych, wyposażenie dzieci, czy nawet strój. Te pieniądze są w miarę wykorzystywane. Mieliśmy dwa przypadki, kiedy był przeprowadzany wywiad środowiskowy pod kątem świadczeń, ale nie mamy żadnego świadczenia zamienionego na pomoc rzeczową, ponieważ takiej potrzeby nie było. Istnieje taka możliwość, że świadczenie będzie w rodzinie przekazywane w formie rzeczowej, może być różnie, może to być opłata czynszów, zakupy. Nigdy MOPS nie miał takiej sytuacji, żeby zmieniać świadczenie pieniężne na rzeczowe. Są kontrole, dwie były takie z ustawy pod kątem marnotrawienia. Natomiast w takich sytuacjach kiedy pracownik jest w terenie to mniej więcej obserwuje, są przypadki oszczędzania tych pieniędzy. Mamy wśród naszych podopiecznych klientów, czyli nie całość kwot jest wydawana na wydatki bieżące, część jest lokowana na jakieś konta oszczędnościowe dla dzieci. Potrzeby rosną, bo zmienia się charakter naszych zadań, mamy więcej osób starszych, niepełnosprawnych, wymagających opieki. Wiadomo, że usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania tam gdzie jest możliwość są tańszym wyjściem niż umieszczenie osoby w Domu Pomocy Społecznej. Są sytuacje, gdzie są Domy Pomocy. Jeżeli chodzi o placówki wsparcia dziennego też te potrzeby mamy zabezpieczone, bo nie ma osób oczekujących do umieszczenia w Środowiskowym Domu, Świetlica też raczej nie ma osób oczekujących, bo to dziecko, które by chciało uczęszczać na zajęcia. Mamy zabezpieczone potrzeby jeżeli chodzi o dożywianie. Wszystkie dzieci, które wyrażą chęć i tutaj trochę się zmienił przepis taki kosmetyczny, ale nałożył na nas trochę większą ochronę dożywiania w ramach 20% dla dyrektora. Większość tych dzieci, które było dożywianych na 20% jest dożywianych w tym momencie w oparciu o naszą decyzję, czyli te osoby zostały objęte formalną pomocą, co nie znaczy, że tych dzieci jest tyle samo, bo tych dzieci ubywa i trudno powiedzieć, czy to jest efekt mniejszej ilości dzieci w ogóle. Sukcesywnie tych dzieci dożywianych w szkołach ubywa, przybywa trochę w przedszkolach. Potrzebą taką są potrzeby opiekuńcze, bo jeżeli świadczenia rodzinne, świadczenia 500+, czy Fundusz Alimentacyjny, tutaj gmina żadnego obowiązku w tym zakresie nie ma i to jest zadanie obligatoryjne, więc pieniądze dostać musimy. Jakie potrzeby, one będą zawsze. To jest kwestia danego momentu, danej chwili. Palącą potrzebą byłyby te usługi opiekuńcze i rozrasta się liczba osób bezdomnych.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy ktoś z radnych ma jeszcze pytania?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że radni co roku mają to samo. W sprawozdaniu ostatecznie realizacje dodatkowych projektów były w 2015r., w 2016r. nic się nie działo. Zapytał, czy takie inicjatywy jako dodatkowe, bo to wykracza poza podstawową działalność MOPS, ale czy w związku z tym, że te środki ruszyły, jest dużo pieniędzy dedykowanych na wsparcie na działanie przeciw wykluczeniu społecznemu, czy MOPS podejmuje jakieś inicjatywy?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że dwa lata temu MOPS przystąpił do projektu partnerskiego z Fundacją „Przyjaciel z sercem” z Częstochowy. Po stronie MOPS leżała rekrutacja plus praca socjalna. Partnerem była gmina, która też miała wkład własny w postaci pracy pracowników. Nie przystąpiliśmy do projektu partnerskiego z Powiatem. W tym roku ta sama Fundacja rusza na terenie miasta z Centrum Integracji Społecznej. Nie jesteśmy partnerem tego projektu, będziemy podejmowali współpracę w zakresie aktywizacji osób kierowanych do CIS. Jeżeli chodzi o zeszły rok, nie wykazywała potrzeby zainteresowania, dlatego że Program 500+ nie wiedzieliśmy jak będzie przebiegał. Było to dla nas duże wezwanie, jeśli chodzi o przygotowanie miejsca w Ośrodku, przeniesienia archiwum, przygotowania pomieszczeń. Wymagało to trochę pracy. W zeszłym roku jako Ośrodek pisaliśmy projekt o środki krajowe, ale nie został pozytywnie zaopiniowany. Jeżeli chodzi o inne środki, to nie aplikowaliśmy.

Radny Adam Zaczkowski zapytał odnośnie projektu dotyczącego Integracji Społecznej, dlaczego gmina nie przystąpiła i bezpośrednio MOPS nie przystąpił?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że było wspólne spotkanie. Projekt partnerski, który był realizowany wspólnie z naszą gminą, czuła się nie doceniona jako partner, ponieważ bardzo ciężko było nam uzyskać jakieś informacje. Były oczekiwania od lidera projektu, że jest słaby monitoring naszych klientów, że nie chodzą na zajęcia, na szkolenia. Nie dostaliśmy żadnej informacji, rozpiski, kiedy są szkolenia, w jakich godzinach, w którym miejscu, więc ciężko było wymagać od pracowników egzekwowania postanowień kontraktu. Większość osób ukończyła te kontrakty, to były dodatkowe zajęcia dla pracowników. Dwóch pracowników było zaangażowanych w projekt oprócz swoich obowiązków podstawowych, były dodatkowe kontrakty dla ludzi z całego Myszkowa. To był projekt za około jednego miliona złotych, natomiast ten projekt jest dwuletni, za ponad dwa miliony, obejmujący czterdzieści osób. Przyznała, że miała pewną obawę co do współpracy w ramach tego projektu, mieliśmy generalnie przeciwnikiem samego faktu powstania Centrum Integracji, czy działalność Fundacji. Realizacja takiego projektu przez dwa lata na taką dużą kwotę i ponoszenie odpowiedzialności w momencie kiedy jest taki nierzetelny obieg informacji pomiędzy partnerami, zdystansował do podjęcia tej decyzji. Nie jesteśmy przeciwni, współpracę już nawiązaliśmy, czekamy tylko na pieniądze od Wojewody na pokrycie składki zdrowotnej. Tylko nie mamy tego obowiązku formalnego rozliczania projektu, wymiany dokumentów, jest to dla nas bezpieczniejsze.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy z miasta będzie czterdzieści osób?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że sam projekt obejmuje czterdzieści osób, partnerem jest gmina Koziegłowy. Po spotkaniu z panią koordynator wynika, że w Myszkowie powstaną trzy pracownie do dziesięciu osób, natomiast jedna pracownia na terenie gminy Koziegłowy.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania?

Radna Zofia Jastrzębska zapytała odnośnie Programu 500+, czy pracownicy, którzy zajmują się wypłacaniem 500+ to są nowi pracownicy, to były stworzone nowe stanowiska? Skąd są opłacani, z jakich pieniędzy?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że na czas przyjmowania tego pierwszego wniosku mieliśmy osobę w ramach robót publicznych, jedną osobę na stażu, w efekcie zostały zatrudnione dwie osoby i są to stanowiska etatowe, finansowane z zadań zleconych. Całość zadania jest finansowana z budżetu państwa i to są dwa etaty w tej chwili.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, czy CIS został utworzony przez tą Fundację?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że tak.

Radny Adam Zaczkowski zapytał się o siedzibę.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że siedziba jest w Myszkowie.

Radny Adam Zaczkowski poprosił o więcej informacji na temat warsztatów, jakie one będą, czego będą dotyczyć?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że w Koziegłowach ma być utworzony warsztat zieleni i projektowania architektury ogrodowej. W Myszkowie ma działać pracownia tapicerska, rękodzieło, remontowo - budowlana i gastronomiczna. Z rozmowy z panią koordynator wynikało, że chcieliby, żeby była w miarę równo rozłożona liczba osób na poszczególnych warsztatach.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, z jakiego źródła są finansowane usługi opiekuńcze?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że usługi opiekuńcze zwykłe dla osób nie chorych psychicznie są finansowane z zadań własnych, natomiast usługi opiekuńcze dla osób chorych psychicznie są to zadania zlecone finansowane przez Wojewodę.

Radny Adam Zaczkowski zapytał, jak to wygląda w podziale?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że większym wydatkiem są usługi opiekuńcze, ponieważ mamy więcej opiekunek etatowych, one się opiekują osobami niepełnosprawnymi, starszymi, natomiast jeśli chodzi o osoby zaburzone psychicznie, tych osób mamy mniej, część znalazła wsparcie w Środowiskowych Domach, one też realizują usługi, więc też charakter świadczenia usług. Od zeszłego roku mamy rozbudowane usługi dla dzieci, usługi specjalistyczne z zadań własnych, które obejmują rehabilitację dzieci niepełnosprawnych i specjalistyczne usługi opiekuńcze dla dzieci zaburzonych psychicznie, gdzie też mamy rehabilitację, ale w większej ilości są to dzieci rewalidowane, czyli autystyczne.

Radny Adam Zaczkowski wyjaśnił powód swojego pytania. Był jakiś czas temu w Centrum Integracji Społecznej w Kłomnicach, uczestnicy CIS świadczą usługi opiekuńcze. Efekt jest taki, że gmina przestała płacić za te usługi, one są zorganizowane w ramach CIS i z budżetu gminy żadne środki nie są przekazywane. Generalnie CIS, które zna powodują, że odciąża się pewne wydatki z budżetu gminy. Nawet jeżeli to jest CIS nie nasz, nie uczestniczymy w nim formalnie, to może jednak szukać takich rozwiązań.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że z rozmowy z panią koordynator wynikało, że są otwarci na otwarcie innych pracowni, nie tylko przewidzianych projektem, natomiast pozostałe pracownie nie byłyby w ramach projektu tylko jakby Fundacja zajęłaby się ich prowadzeniem. Jest to jakiś pomysł, natomiast chciałyby poczekać aż CIS ruszy, zacznie pracować, żeby widzieć na ile praca rzeczywiście jest efektywna i jak nasi klienci się w tym sprawdzają, bo praca z klientem MOPS jest specyficzną pracą. To jest klient, który od wielu lat nie pracuje, nie ma nawyku wstania i pójścia do pracy „pada deszcz, to może jednak nie dzisiaj”, takie tłumaczenia były jak realizowaliśmy projekt systemowy.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że zdaje sobie sprawę, natomiast inicjatywa jest fajna, w Częstochowie CIS funkcjonuje, ale jest to nieporównywalne miasto. Jest więcej mieszkańców, tam sama gmina prowadzi trzy. Można by pomyśleć o tym, jeżeli faktycznie to ten CIS, który powstaje będzie funkcjonował dobrze, można pomyśleć o własnym, bo na pewno klientów nie braknie.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS zgodziła się, że na pewno klientów nie braknie. Mamy nadzieję, że Ci którzy złożyli wnioski z chęcią uczestnictwa pozostaną wytrwali i rzeczywiście dojdą do skutku. Usługi opiekuńcze są specyficzne, bo naprawdę puszczaamy w teren człowieka, który koło osoby chorej, leżącej czasami musi zrobić wszystko, więc to musi być osoba naprawdę godna zaufania.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że mówi o przykładach, które funkcjonują.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że spośród podopiecznych MOPS, który brali udział w systemówkach mamy w tej chwili te osoby zatrudnione. Zaczynały od stażu, roboty publiczne, potem jak był wakat, opiekunka szła na emeryturę, były osoby, które

ukończyły kurs, a w tej chwili są naszymi stałymi pracownikami. Nie negujemy zatrudnienia osób, które kiedyś były naszymi klientami.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania? W związku z brakiem pytań poprosiła o głosowanie nad sprawozdaniem z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej za rok 2016 z uwzględnieniem działalności Środowiskowych Domów Samopomocy ul. Millenium i ul. Gałczyńskiego.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem sprawozdania z działalności MOPS oraz oceny zasobów pomocy społecznej za rok 2016 dla gminy z uwzględnieniem działalności Środowiskowych Domów Samopomocy ul. Millenium i ul. Gałczyńskiego. W głosowaniu brało udział 14 radnych, przy 14 głosach za, sprawozdanie zaopiniowano pozytywnie jednogłośnie.

Do punktu 4.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2017 rok.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia poprosiła, żeby przed omówieniem projektu uchwały rozpocząć dyskusję na temat wniosku, który został złożony przez MTBS i jest konsekwencją późniejszych zmian budżetowych. Powitała prezes MTBS panią Celinę Wierzchowską oraz księgową panią Annę Mazanek. Do komisji wpłynęło pismo Zarządu o podwyższenie kapitału spółki o kwotę 600.000 zł, temat spłaty pożyczki z urzędu gminy. W związku z tym mamy pismo pana Burmistrza o zaopiniowanie tego wniosku. Prowadząca obrady komisji powiedziała, że dyskusja na ten temat została rozpoczęta na Komisji Rozwoju, natomiast nie wszyscy radni są członkami tej komisji. W związku z tym otworzyła dyskusję i poprosiła o zadawanie pytań.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie ma pytań do pani prezes, wniosek go nie zaskakuje i wcale się nie dziwi Zarządowi, że taki został złożony, natomiast ma pytanie do pana Burmistrza i przewodniczącej komisji. Po poniedziałkowej komisji wniosek został zaopiniowany pozytywnie. Co zmieniło się od poprzedniego wniosku w tej sprawie, że zmieniło się podejście do kwestii, czy pożyczka, czy dokapitalizowanie? Dlaczego jest taka wola nagle na dokapitalizowanie?

Pan Burmistrz odpowiedział, że zasadnicza rzecz, która się zmieniła to czas. Pierwszy wniosek postawiony totalnie na głowie, z pobałaganioną księgowością, składany przez jednego z poprzednich prezesów, uzyskał wstępną akceptację na jednej z poprzednich komisji celem podwyższenia kapitału o 500.000 zł nie popartą liczbami. Drugim wydarzeniem był składany przez pana prezesa Ślęczkę Program Naprawczy, który zastrzegł, że był sporządzony w oparciu o niefunkcjonującą do końca i nie mającą stu procentowej pewności co do liczby zawartej w tym programie wniosek na 600.000 zł. Wtedy osobiście był

zwolennikiem, żeby spółce pieniędzy pożyczyć, a nie podwyższać kapitału, był zdecydowanym przeciwnikiem udzielania wsparcia w postaci podwyższenia kapitału. Wzorem innych spółek, spółka powinna te pieniądze wypracować i zwrócić do budżetu miasta. Jak przeczytalibyśmy tamten Program Naprawczy to on pokazywał różne elementy wskazując, że on się powiedzie przy kwocie 600.000 zł, jeśli. Jednym z „jeśli” bardzo często na rozmowach dotyczących MTBS wyrażaliście troskę, to najczęściej zadajecie pytanie, czy Galeria „Oczko” spłaca te pieniądze. Tak naprawdę, żeby dopiąć Program Naprawczy w całości bez rzutowania w całości na uporządkowane inne obszary działania spółki, w tym MTBS stał się konsekwencją zawartej umowy na trzydzieści lat, która ciąży na tyle, że MTBS co miesiąc wobec takiego, a nie innego regulowania zobowiązań finansowych, czy też należności MTBS przez Galerię „Oczko” MTBS kredytuje oprócz tego, że w umowie podzyrowany jest kredyt, kredytuje co miesiąc kwotą prawie 9.000 zł miesiąc w miesiąc Galerię „Oczko”. Toczy się rozprawa przed sądem, im bardziej ta rozprawa zaczyna nabierać określonego kolorytu, ożywia się wtedy korespondencja ze strony drugiej strony i dochodzi do określonego mocowania się przez obie strony, a sądy w pierwszej instancji w trzech sprawach podjęły korzystne dla MTBS werdykty, natomiast one nie są prawomocne, więc nie możemy uruchomić komornika. Gdyby ten obszar tamtego niedoskonałego Programu Naprawczego się ziścił w postaci spływających pieniędzy, w jego ocenie jako jedynego udziałowca spółki wniosków o podwyższenie kapitału nie było. Na pytania inne odpowie pani prezes i księgowa z MTBS. Widząc interes spółki, interes Galerii, widząc to, że chyba nie będzie zgody na to, żeby sprzedać Galerię, bo to jest rozwiązanie mamy trzy rozwiązania, żeby wyjść z sytuacji i nie zaszkodzić w kwestii MTBS. Pierwsza to strona spłaca zobowiązania, wniosku nie ma. Drugie rozwiązanie mamy takie, że podwyższamy kapitał, czyli to co mamy w tej chwili. Trzecie rozwiązanie, które było dyskutowane i było proponowane przez prezesa Galerii „Oczko” to sprzedaż Galerii. Z punktu widzenia, spojrzenia i decyzyjności obszaru decyzyjnego pani prezes, pani prezes jest zwolennikiem sprzedaży Galerii, dlatego że pozbędzie się bardzo niebezpiecznej trzydziesto, dwudziestosześcioletniej, czy dwudziestoczworoletniej umowy. Partner, który chce kupować, chce to robić na swoich warunkach, czyli według wyceny ze Starostwa na poczet wyliczenia użytkowania wieczystego na warunkach określonych przez niego bez wcześniejszej spłaty ponad 500.000 zł. Zmieniły się w zasadzie zmienne decyzyjne w stosunku do tamtego czasu. Jeszcze jedna rzecz się zmieniła, w tej chwili jak rozmawia z MTBS i jest jedna, druga, trzecia, czwarta rozmowa, liczby się nie zmieniają, widzi, że księgowość jest uporządkowana. Teraz ma realia, które widzi i widzi w jaki sposób dokładanie się przez MTBS, czy do kredytowania Galerii i oferty ze strony galerii, że chce kupić Galerię, ale nie chce stracić speszły na niczym. W zaistniałej sytuacji pan Burmistrz przychyła się do wniosku MTBS i rozumie z czego to wynika. Uważa, że jak ma wybrać, czy pomóc Galerii, czy pomóc MTBS, wybiera pomoc MTBS.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że odnosząc się do celu, problemów z uzyskaniem wpłat z Galerii Kupieckiej „Oczko”, biorąc pod uwagę to, co pani prezes i księgowa mówiły na poprzednich spotkaniach, że są problemy z windykacją, natomiast ta windykacja ustępuje. Są sprawy sądowe nieprawomocne, ale część zostało już zwindykowane, bo poprzednie się zakończyły, te wyroki zostaną prawomocne i te pieniądze będą spływały, w związku z tym

naturalnym byłoby poparcie jednak tej kwestii pożyczkowej, żeby te pieniądze spłacać, kiedy będą wpływały wpływy z Galerii Kupieckiej „Oczko”, jeżeli byśmy odnosili pożyczkę, czy dokapitalizowanie w tym przypadku to w kwestii, tak jak jest wskazane we wniosku zadłużenia Galerii Kupieckiej, to byłoby naturalne, więc dla niego nie jest to uzasadnienie. Mówiliśmy, Burmistrz sam powiedział o kwestii dokapitalizowania, czy pożyczki za poprzednich kilku prezesów, ciężko to zliczyć, ale za każdym razem kiedy była mowa o jakimś wsparciu finansowym mówiliśmy o tym i pan Burmistrz tego wymagał, żeby było to poparte liczbami, żeby był przedstawiony solidny Program Naprawczy pokazujący gdzie te pieniądze zostaną wydatkowane, jak zostaną spożytkowane, jakie będą z tego efekty. Jeżeli mamy rozmawiać na podobnych zasadach o dokapitalizowaniu spółki to taki dokument powinniśmy teraz zobaczyć, przeanalizować i dopiero rozmawiać, szczególnie tak jak pani prezes i księgową mówiły wreszcie tak jak pan Burmistrz potwierdza, wreszcie są wyprowadzone sprawy księgowe i wreszcie liczby możemy zobaczyć. Tymczasem nic w tym zakresie nie zostało zrobione. Przyznał, że zadał na którejś z komisji szereg pytań, dostał zdawkowe odpowiedzi, co w przypadku MTBS jest do tego przyzwyczajony, ale myślał, że skoro mamy już tą księgowość wyprowadzoną, nowy zarząd, zupełnie inaczej funkcjonujący od poprzednich, to radni będą mogli konkretne informacje uzyskać. Podał jeden przykład, bo nie wziął ze sobą materiału, ale pytał o wóz asenizacyjny, jakie przyniósł straty. To, że przyniósł straty zostało potwierdzone. Prosił o rozbicie na poszczególne kategorie kosztów, jak to było obciążone.

Pan Burmistrz wtrącił, że to zostało przekazane.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS wtrąciła, że to zostało przekazane.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że tam był taki zapis, że straty z wozu asenizacyjnego były duże.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że absolutnie się z tym nie zgadza, do odpowiedzi zostały załączone tabele z wyliczeniem.

Pan Burmistrz dodał, że radni otrzymali dwie tabele. Jedna pokazywała, jak MTBS jeszcze za poprzedniego prezesa rozdysponował kwotę pożyczki 600.000 zł na jakieś zobowiązania. Zapewniał, że radni dostali informację z wyliczeniami konkretne liczby, jakie straty MTBS poniósł.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie dostał tego.

Pan Burmistrz powiedział, że nie wie dlaczego.

Radny Mariusz Maligłówa dodał, że radni otrzymali maila.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie wie przez kogo było to przekazywane, ale takiego materiału nie dostał. Dostał lakoniczne pismo, w którym była wypowiedź a propos wozu asenizacyjnego, że straty na wozie asenizacyjnym były bardzo duże.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS wytłumaczyła, że do pisma przewodniego był załącznik.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zaproponowała, żeby wyjaśnić, że wpłynęło to drogą mailową.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to trzeba wyjaśnić.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS wtrąciła, że pozwoliła podnieść ten argument z tego względu, że w tym momencie to co pan opiniuje nie ma potwierdzenia w tym co MTBS jako spółka przekazuje informacje. Zobowiązaliśmy się do ustalenia danych i te dane zostały udostępnione, przedłożone.

Radny Adam Zaczkowski skomentował, że nie każdemu.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, żeby radny nie stawiał zarzutu MTBS tylko (...).

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to nie jest zarzut do Pań, tylko chciałby te dane pozyskać.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS dodała, że tam była odpowiedź na szereg pytań.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia poprosiła w związku z zaistniałą sytuacją o cztery minuty przerwy. Po przerwie prowadząca obrady komisji wznowiła posiedzenie komisji.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zwróciła uwagę, że materiały na komisje są późno dawane. Ważne sprawy są i dzień przed komisjami na maile dawane, nie każdy maile odczytuje. Zapytała jaki miesięczny przychód generuje MTBS, jakie są wydatki, ile miesięcznie zysku, czy jest zysk, tak jak w firmie normalnie, przychód miesięczny, rozchód.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, że radna pyta o to, o co on pytał w poniedziałek.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że radni otrzymali sprawozdanie finansowe za dziewięć miesięcy, były pokazane zyski.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, jaki jest miesięczny zysk na dzień dzisiejszy, przychód?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS odpowiedziała, że z podstawowej działalności na chwilę obecną spółka wygenerowała zysku 600.000 zł z podstawowej działalności. To jest zysk.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, za ile miesięcy?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że za dwanaście miesięcy.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że koło czterystu miesięcznie przychód?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że to jest zysk. Zysk nie jest równoznaczny z tym, że tyle pieniędzy wpłynęło do spółki.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że księgowa nie musi Jej tłumaczyć jak osobie nienormalnej, bo też prowadzi działalność.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS wyjaśniła, że nie wszyscy to rozumieją, więc tłumaczy. Spółka z podstawowej działalności wygenerowała zysk w postaci 600.000 zł, są jeszcze inne pozostałe przychody i koszty, koszty finansowe, koszty operacyjne, czy przychody finansowe, przychody operacyjne.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, jakie spółka MTBS ma wydatki miesięczne?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS odpowiedziała, że przychodu podstawowego jest w granicach 180.000 zł miesięcznie.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, ile jest wydatków stałych?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że wydatków jest mniej więcej 140.000 – 150.000 zł.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy mówimy o przychodzie rzeczywistym, czy tym, który mamy?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że to jest naliczony, to są przychody naliczone. Co innego jest zysk, a co innego jest sytuacja finansowa spółki.

Radny Eugeniusz Bugaj zaproponował, żeby wrócić do jego poniedziałkowego pytania, żeby pani prezes zechciała przygotować wiarygodny i rzetelny materiał dotyczący kondycji finansowej na dzień dzisiejszy spółki, wtedy unikniemy wielu niepotrzebnych perturbacji albo niepotrzebnej jazdy na sesji Rady Miasta. Mamy tutaj tyle wątpliwości, czy spółka jest dla radnych spółką wiarygodną pod względem finansowym. Jeśli jedna Galeria „,Oczko””, a taki obraz dzisiaj otrzymujemy, doprowadza do ruiny MTBS, to zakrawa to na lekką kpinę. Obraz, który dzisiaj otrzymujemy, zdaje sobie sprawę, że nie, niemniej jednak tak jest.

W poniedziałek usłyszeliśmy, że spółka nie ściągnęła, bo przeterminowały się długi w stosunku do Galerii „Oczko”. Chcielibyśmy wszyscy wiedzieć tutaj na Komisji Finansowej, w jakim czasie powstał ten dług, dlaczego nie został postawiony wniosek o ściągnięcie tego długu, który powinien być ściągnięty. To są wnioski, które pokazują pewną nierzetelność funkcjonowania spółki. Zdaje sobie sprawę z faktu, że pani prezes personalnie nie była i nie funkcjonowała w tym czasie, niemniej jednak jest ciągłość pewnej władzy, kontynuowanie. W związku z tym myśli, że tą wiarygodną informację radni otrzymają, bo może nie otrzymamy informacji z uwagi, że księgowość była prowadzona w miejscu X. Przyznał, że nie zna tych okoliczności, ale te wiadomości rzetelne dotyczące kondycji finansowej spółki radni powinni otrzymać. Zwrócił się do radnych, że obraz przekazu pójdzie taki, że my dajemy lekką ręką spółce źle zarządzanej 600.000 zł, natomiast spółka która była ratowana, Saniko musiała ten dług zwrócić, musiała pozbyć się części majątku, nieruchomości swoje. Natomiast tutaj spółka nie pozbywa się niczego, lekką ręką dofinansowujemy nieudolność źle zarządzaną spółką.

Pan Burmistrz odniósł się do dwóch kwestii. Spółkę de facto pozbyto istotnego majątku w 2009r. My dzisiaj o konsekwencjach tego rozmawiamy.

Radny Eugeniusz Bugaj wtrącił, że nie pozbyto majątku.

Pan Burmistrz powiedział, że pozbyto majątku, dlatego że jeszcze nie wiemy, co przez kolejne dwadzieścia cztery lata może się wydarzyć w zakresie istotnego terenu w Centrum Miasta. Podkreślił, że to nie jest fakt, że jedna Galeria „Oczko” powoduje, że nic innego w MTBS się nie dzieje, tylko chodzi o to, że ta Galeria w zakresie płynności spółki na tyle istotnie wpływa, że podwyższając kapitał chcemy dać spółce czas na to, żeby sądy wreszcie orzekły. O to chodzi. Jeżeli tego nie zrobimy teraz, to w kwestiach sądowych nie wiemy jak się będzie to odbywać, już Pani księgowa może powiedzieć.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że on jak i Burmistrz mają inną wiedzę niż pozostali radni, nie chce kontynuować, znowu niepotrzebnie zaciągać temat, który został już powielony. Powinniśmy uciąć tą dyskusję poprzez wiarygodne przedstawienie informacji o stanie kondycji spółki na dzień dzisiejszy. Realizując poniedziałkowe wypowiedzi jest to kwota około 9.000 zł, która jest winien i ma, na dzień dzisiejszy ani nie jest winien, ani nie ma, bo trwają wyroki sądowe. Kwota 9.000 zł razy dwanaście miesięcy to da raptem kwotę około stu paru tysięcy złotych, a wydajemy 600.000 zł.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS wtrąciła, że razy kilka lat.

Radny Eugeniusz Bugaj zwrócił uwagę księgowej, że nie przeszkadzał w jej wypowiedzi. Dodał, że rozumie, że jest lotna w ripostach, ale też potrafi być złośliwy, tylko po co. Poprosił o ten materiał rzetelny finansowy, rozliczenie.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS odniosła się do jednej kwestii, jaką radny Bugaj podniósł, udzielenia pożyczki spółce Saniko, że spółka Saniko wysprzedała majątek, żeby

uregulować swoje zobowiązania. Całe szczęście spółka Saniko miała ten majątek, MTBS ten majątek, który posiada albo jest zajęty przez Bank BGK kredytu, który MTBS spłaca na zaciągnięcie bądź budowy zasobów mieszkaniowych, to jest jedna kwestia. Druga kwestia to co posiada oprócz zasobu mieszkaniowego i innych zasób albo jest zabezpieczenie pożyczki 600.000 zł, garaże, ul. Słowiańska, są to 32 boksy, których nie możemy ruszyć i nie możemy zbyć, żeby spłacić swoje zobowiązania. Druga kwestia, o której Państwo nie wszyscy wiecie, dochody MTBS są zabezpieczeniem niestety Galerii „Oczko”. Jest to wpisane w księgę wieczystą, więc MTBS z tytułu tego, że w 2009r. została zawarta taka umowa, jest obstrzelany z każdej strony. Nie ma możliwości ruchu pozbycia się jakiegokolwiek majątku po to, aby spłacić swoje zobowiązania. Poza tym te 600.000 zł, które zostały udzielone w 2015r. jako forma pożyczki, te pieniądze zostały rozdysponowane na zobowiązania, które powstały w latach poprzednich po to, aby ratować spółkę od odcięcia mediów i uregulowania tych przeterminowanych zobowiązań, które widniały i ciążyły na spółce. W tym momencie przeniesienie 600.000 zł na kapitał podstawowy to jest poprawa płynności finansowej spółki, poprawienie wskaźników, a po trzecie być może uda się wywalczyć spółce, aby kredyt zaciągnięty w BGK wyszedł z kredytów trudnego portfela i przeszedł do normalnej, bieżącej realizacji, gdzie pomogłoby to osiągnąć spółce normalną płynność finansową. Kiedyś może docelowo byłaby taka możliwość, aby spółka zaciągnęła kredyt normalnie jak każda inna firma w banku na podstawową działalność gospodarczą.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że nie chce ciągnąć tematu i wdrażać porównywalności z Saniko ani odnosić się do decyzji, którą podejmowała poprzednia Rada i poprzednie komisje. To co pani przed chwilą powiedziała, mija się zupełnie z treścią, którą otrzymaliśmy tutaj. Poprosił nie dziwić się, że powstało szereg wątpliwości, szereg pytań. Gdybyśmy znali wiarygodną informację o kondycji finansowej spółki nie byłoby aż tylu problemów i tylu wątpliwości. W chwili obecnej odkryła pani drugą stronę karty, o której nie mamy czasami zielonego pojęcia. Mówiąc generalnie, gdyby poprzednik nie sprzedał w systemie developerskim wybudowanego bloku razem z potężną działką to MTBS miałby potężny zasób gruntowy. Ale to jest ciągłość nieudolności pewnej władzy, gdzie odniosłem się, że to nie jest personalnie wina pani prezes, ale prezesem się jest spółki, która ma taką, a nie inną kondycję finansową. Gdyby ona byłaby różowa nie o niej byśmy tutaj deliberowali, tylko o czymś innym. Mamy ją oddać, czy mamy przekazać, czy mamy dać, bo to jest forma darowizny, inaczej tylko nazwana i nad tym dywaguję. Przyznał, że nie chce się prosić po raz enty do szczegółów z przeszłości, bo to widmo będzie nas ciągnąć. Takie były realia w 2009r., kto inny był Burmistrzem, podjął taką decyzję, my wtedy na to też nie mieliśmy żadnego wpływu, niestety taka jest prawda.

Pan Burmistrz skomentował, że radni zostali oczarowani na dwóch komisjach.

Radny Eugeniusz Bugaj odpowiedział, że tak. Nawet pokazywał wtedy, bo co niektórzy tu siedzący byli przeciwni nagrywaniu komisji. Dodał, że wtedy jedyny powiedział, że trzeba to nagrać, bo zostanie ślad.

Radna Zofia Jastrzębska powiedziała, że jest to trudna decyzja, którą musi podjąć przy głosowaniu tej uchwały. Przypomniała, że jakiś czas temu radni głosowali uchwałę, która miała na celu uporządkowanie terenu, który jest przy moście albo Starostwie. Inwestor chciał tam dobudować pawilony handlowe, sklepy, ale to nie zostało przegłosowane pozytywnie, bo chcieliśmy chronić „Oczko”, chcieliśmy chronić interes „Oczka”, żeby żaden handlowiec nie zagroził temu, żeby „Oczko” przynosiło zyski. Teraz okazuje się, że chroniąc MTBS podobnie chronimy „Oczko”, a Galeria postępuje jak postępuje. To jest takie stwierdzenie i przypomnienie. Zwróciła się z pytaniem, co zmienia fakt podniesienia kapitału, czy przesunięcia składu pożyczki? Jak to wpłynie na całość budżetu gminy na przyszłość, czy na lata następne? Czy nie można by było podnosząc kapitał zrobić jakiegoś zapisu, żeby kiedyś kiedy MTBS osiągnie zyski nie można by było oddać tych pieniędzy w ratach, może to być za dziesięć lat, siedem lat? Czy istnieje taka możliwość? Może wtedy wszyscy bylibyśmy zadowoleni.

Pan Burmistrz odpowiedział, że jeżeli chodzi o skutek dla budżetu to niewątpliwie ewentualne podjęcie decyzji przychyłającej się do tego wniosku jest naprawdę darowaniem MTBS, że nie musi zwrócić kwoty 600.000 zł, ale nie jest to zdarzenie jednostajne, tylko to dotyczy tak naprawdę co miesiąc kwoty 7.600 zł plus odsetki, czyli koszty finansowe. W przypadku pozytywnej decyzji podwyższając kapitał, spółka nie zwraca tych 6.000 zł, czyli ma ten bufor bezpieczeństwa na te różne perturbacje, o których tu mówimy, nie ponosi kosztów finansowych 1.500, czy 1.300 zł miesięcznie. Poprawiają się wskaźniki w analizie finansowej przedsiębiorstwa polegające na tym, że część tych składników liczona jest przez kapitał, a ten kapitał wtedy jest podwyższony, to uwiarygodnia MTBS w rozmowach z BGK w kierunku ruszenia, żeby wyłączyć MTBS z Departamentu Kredytów Trudnych. Departament Kredytów Trudnych tylko dlatego zajął się MTBS, dlatego że MTBS dwu, czy trzykrotnie spóźnił się jeśli chodzi o datę spłaty kredytów, które zostały zaciągnięte w 2000r, 2001r. Mamy te kredyty na poziomie 11.000.000 zł i one będą spłacane jeszcze przez trzydzieści lat. Taki jest skutek. Dla budżetu to nie jest tak, że zaraz jednostronnie po stronie dochodów budżetu ubędzie 600.000 zł, tylko w tym roku 45.000 zł, w przyszłym roku sto kilkanaście tysięcy w układzie rocznym tak jak zostało to rozpisane. Spośród trzech spółek gminnych ta jedna spółka ma szczególny charakter, bo musi istnieć, jeżeli chcemy się zajmować materią mieszkaniową, czyli Sucharskiego 32, Leśna 5, 5a i Wolności 20 musi istnieć, dlatego że jest to władztwo nad gospodarką mieszkaniową w tym zakresie. Druga rzecz jest taka, jeżeli MTBS według istniejącej dzisiejszej litery prawa osiągnie zysk, to jeżeli np. wodociągi osiągną zysk, to mogą ten zysk decyzją na Walnym Zgromadzeniu powiedzieć, żeby przelać na konto budżetu miasta i wykonać jakąś inwestycję wodno – kanalizacyjną i znowu odda majątek wodociągom, mogą tak zrobić. Tutaj podziału dywidendy poprzez wprost wpływu do budżetu nie można, bo przepisy mówią wyraźnie, że może to być wykorzystane na cel mieszkaniowy. Jeżeli przepisy MTBS w tym zakresie się nie zmieniają, tutaj nie jest tak łatwo wyciągnąć z powrotem do budżetu miasta w formie płynnej, czyli przelewu gotówki, natomiast można rozwijać cel mieszkaniowy.

Radna Zofia Jastrzębska zapytała, czy można zrobić jakiś zapis?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że działalność statutowa spółki mówi jasno, że wszystkie środki wygosparowane muszą być przekazywane na działalność statutową, czyli na zabezpieczenie zasobu mieszkaniowego, bądź inwestowanie w nowe zasoby mieszkaniowe.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik odniosła się do swojej wcześniejszej wypowiedzi, na którą wcześniej nie dostała odpowiedzi, MTBS to jest spółka, którą stworzył tatuś dziecku i dziecko ma kaprys, przynosi straty, a tatuś dofinansowuje, aż straci cierpliwość. Odniosła się do wypowiedzi radnej Jastrzębskiej, że te grunty, które miały poprawić wizerunek miasta nie zostały przekazane, to jest chyba dobrze, bo już całkiem poupadałyby przedsiębiorstwa naszych rodowitych Myszkowian. Jak stanie tu duży moloch, to nie doprowadziłoby to do rozwoju przedsiębiorczości w Myszkowie.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania?

Radny Adam Zaczkowski przeprosił, że wcześniej mówił, że nie dostał tabelki, w jakiś sposób mu to umknęło. Nie zmienia to faktu, że nie mamy materiału, na którym moglibyśmy się pochylić, przeanalizować go i wtedy podejmować decyzje, tak jak to było przy uzyskiwaniu przez MTBS pożyczki, próba uzyskania dokapitalizowania wcześniejszych, bo to się toczyło przez wiele miesięcy i każdy kolejny Zarząd takie materiały musiały przygotować. Dlaczego chcemy zmienić ten standard i odmawiacie państwo radnym możliwość zapoznania się z pełnym materiałem. Jeżeli podnosimy się do danego wniosku i jego treści, to dokapitalizowanie nie jest forma konieczną, żeby ten problem rozwiązać, bo można odroczyć termin spłaty pożyczki podczas uregulowania problemów z windykacją należności z Galerią Kupiecką „Oczko” i treść wniosku zostanie załatwiona. Co innego te kwestie, o których pani księgowa powiedziała, ale to też dziwne i nieprawidłowe, że na kilka dni przed sesją, na której ma być podejmowana decyzja są odkrywane nowe karty i pokazywane inne tło problemu. Powinniśmy to mieć wcześniej przekazane w odpowiednim materiale i takie argumenty powinny być przez nas przedstawione. Dodał, że chciałby się dowiedzieć i inni radni też, czy np. zostały zwrócone kaucje na konta mieszkańców i wiele innych problemów finansowych, czy zostało rozwiązanych, czy jest rozwiązywanych, na jakim to jest etapie? My takiej wiedzy na dzisiaj nie mamy.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS odniosła się najpierw do pierwszej wypowiedzi. Podkreśliła, że te 600.000 zł to jest rolowanie długu z tego względu, że my tych pieniędzy nie dostajemy. My dostaliśmy je w marcu, spółka je wydała, w tym momencie jest tylko przeklasyfikowanie zobowiązania na dołożenie do kapitału podstawowego. To jest jedna kwestia. Druga kwestia, może się trochę niefortunnie złożyło, że może Państwo nie macie jeszcze sprawozdania finansowego rocznego. Te kwoty, które mówiła do radnej Bartnik na temat zysku na działalności podstawowej, w tym właśnie momencie teraz to się dzieje, mamy Biegłą i mamy badanie sprawozdania finansowego. Aby Państwu przedstawić wiarygodne dane finansowe, muszą być zbadane. Dodała, że jest pewna tego co robi zawodowo, natomiast są takie organy, jesteśmy zobowiązani robić badanie, które w tej chwili trwa. Pan podniósł

takie argumenty, że nie wie Pan, czy kaucje zostały spłacone, nie wie jak wygląda kondycja finansowa spółki, kaucje nie są spłacone, bo nie ma z czego.

Pani Celina Wierzchowska prezes MTBS wtrącała, że było sprawozdanie.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że było sprawozdanie finansowe za dziewięć miesięcy, w ciągu trzech, czterech miesięcy nic się nie zmieniło. Nie jesteśmy cudotwórcami, nie przyszyliśmy z workiem z pieniędzmi po to, aby pozapychać te zobowiązania. Nie występowałibyśmy do Państwa z tym wnioskiem, gdyby spółka miała fizycznie pieniądze, spółka nie ma fizycznie pieniędzy. Spółka w tym momencie jeszcze w miarę reguluje zobowiązania bieżące, ale to jest kwestia czasu, ponieważ zostało dokonane rozliczenie ciepła i c. o., wyszły nadpłaty ponad 40.000 zł. Te pieniądze nie trafią do spółki, bo są zamrożone u mieszkańców, w tym momencie już tracimy płynność finansową. Następna kwestia, mija okres grzewczy, rachunki za dostawę ciepła są drastycznie wyższe niż w momencie kiedy przychodziliśmy do pracy, był to okres letni. Tak naprawdę cały czas borykamy się z tymi długami, które powstały w latach poprzednich. Biorąc bieżącą działalność 1:1 dwanaście miesięcy spółka jest w stanie pokryć swoje zobowiązanie. Windykację poprawiliśmy, czyli ściągalność należności poprawiliśmy, są kierowane sprawy do sądu, są egzekucje komornicze, przychodzą ludzie, spisują z nami porozumienia, ugody i bieżące zobowiązania wobec MTBS regulują. Natomiast to co powstało od pewnego momentu jest rozkładane w ratach. Tak naprawdę to wszystko co powstało wcześniej odbija się czkawką w tym momencie. Nie siedzielibyśmy tutaj i nie tłumaczylibyśmy się, gdyby było tak pięknie i kolorowo, gdyby któryś z poprzedników powiedział. Nie ma takiej sytuacji, my w tym momencie chcemy poprawić płynność finansową spółki pod każdym względem i te 600.000 zł rolowane na kapitał podstawowy zmieni wskaźniki. Zmieni to, że w perspektywie czasu my występując do innych podmiotów o udzielenie kredytów, rachunków bieżących na działalność podstawową, na takie zabezpieczenie, będziemy mogli uzyskać takie pieniądze.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to że MTBS jest w trudnej sytuacji finansowej to wiemy od czasów sławnego p. M. i od tamtej pory od kolejnych zarządców próbujemy uzyskać realny plan wyjścia spółki z kryzysu. Te plany były przedstawiane, kolejne zarządy te propozycje przedstawiały, niestety realizacja się nie udawała, nie wytrwał, czy nie chce się donosić, czy poszczególne osoby nie wytrwały, czy ktoś nie wytrzymał z nimi. Te plany nie zostały wdrożone w życie do końca. Dzisiaj wiemy, że spółka jest dalej w kryzysie i spółkę chcielibyśmy z tego kryzysu wyciągnąć. Rozumiem, że zadaniem kolejnego zarządu, powinno to być zaplanowane, żeby to nie była działalność z dnia na dzień i zastanawianie się w piątek co zrobimy w poniedziałek, tylko trzeba przedstawić długoplanowy program, pokazać go i wtedy moglibyśmy uczciwie rozmawiać o pieniądzach, które są potrzebne. Co do rolowania zadłużenia to wydaje się to trochę inaczej, bo jeżeli my dokapitalizujemy spółkę tą kwotą, tak jak to wszyscy mówią, żadna dodatkowa kasa nie wpłynie na konto spółki, natomiast zostanie zlikwidowane zadłużenie.

Pani Celina Wierzchowska prezes MTBS wtrącała, że tego zadłużenia na dzień dzisiejszy MTBS nie spłaca.

Radny Adam Zaczkowski zaproponował, żeby pan Burmistrz zmienił harmonogram spłat, odsunął ten termin konieczności wpłaty I raty.

Pan Burmistrz powiedział, że to nic nie daje.

Pani Skarbnik dodała, że chodzi o zadłużenie.

Pan Burmistrz powiedział, że albo chcemy pomóc spółce, albo nie.

Radny Adam Zaczkowski przypomniał, że pani księgowa mówi o tym, że spółka stoi przed ryzykiem utraty płynności finansowej. Rozumiem, że przez spłacenie raty, będzie bardziej realny. Mówimy o kredytach na przyszłość, ewentualnych, nie wiemy jakich. Pani księgowa nie mówi o tym, że jeżeli spółka zostanie dokapitalizowana dzisiaj to jutro zostanie zaciągnięty kredyt. Pani księgowa mówi o tym, że będziemy myśleć, że będziemy mieli zdolność finansową być może, może znajdziemy jakieś wyjście. Jest za dużo znaków zapytania. Poznajmy konkrety i wtedy rozmawiamy o dokapitalizowaniu.

Radny Andrzej Giewon powiedział, że wszyscy stoimy przed takim dylematem, albo chcemy naprawiać tą spółkę albo nie.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że to jest bardzo proste pytanie i prosta odpowiedź. Są jeszcze pewne zawiłości, gdyby Pan je spróbował zrozumieć, brak zaufania, jest jedną z tych wątpliwości, które nas dręczą. Zwrócił się do Burmistrza, że po raz ostatni składa formalny wniosek. Pan jako właściciel spółki może wydać polecenie przygotowania rzetelnej informacji stanu finansowego na dzień dzisiejszy spółki po stronie winien i po stronie ma. Wtedy będziemy wiedzieli, czy 600.000 zł to jest dużo, czy mało, a może trzeba nie 600.000 zł, żeby spółka złapała głębszy oddech dać 800.000 zł dokapitalizowania i wtedy być może rozwiemy stan emocjonalny wszystkich.

Pan Burmistrz powiedział, że bazuje na tym, że materiał, który radni dostali, sprawozdanie za dziewięć miesięcy pokazuje bieżącą sytuację spółki, poprawiło się tylko to, że w lutym Państwo dostaliście informację, jakie straty ponosiła spółka na wozie asenizacyjnym i że ten element generowania kosztów ustąpił. W tej chwili Panie mogą Państwu uzupełnić i uzupełniając obraz mówiąc jaki jest spodziewany zysk. On co do kwoty dokładnej będzie znany po badaniu, które bieżąco trwa. Natomiast rozmowy, sytuacja spółki i szczególna wrażliwość na linii Galeria „Oczko” i MTBS spowodowały, że wsłuchałem się. Pierwsza rozmowa z Panią polegała na tym, że powiedział, że żartują i absolutnie nie. Zobaczyłem co jest zrobione dobrze, żeby czegoś nie zaprzepaścić, to uważałem, że Państwo sytuację spółki znacie. Możecie nie znać najnowszych liczb, ale najnowsze liczby mogą być tylko lepsze w niektórych obszarach, ale w niektórych obszarach nadal są nierozwiązane. Państwo też dostaliście wykaz, co zostało spłacone, a co nie zostało spłacone. Informację macie od kilku miesięcy, to nie jest tak, że Państwo jesteście całkowicie zaskakiwani, natomiast spółka złożyła taki wniosek. Państwo macie prawo za nim zagłosować albo nie. Dla mnie sprowadza

się do sytuacji, czy chcemy utwierdzić ten grunt realizacji Programu Naprawczego, czy chcemy wprowadzić MTBS w większe perturbacje. Przeprosił, że tam mówi, bo ktoś może powiedzieć, że staliśmy się zakładnikami. Tak, staliśmy się zakładnikami. Tak jak Pan radny mówi, Pan radny by nigdy, bo On wierzy w rozsądek wielu radnych i swój, nawet gdybyśmy mieli taką decyzyjność nie pozwolilibyśmy na zawarcie takiej umowy, jaka była zawarta. Co jeszcze z tej umowy będzie wynikać, nie wiem.

Pani Celina Wierzchowska pani prezes MTBS powiedziała, że jeden z radnych mówi, że jako prezes dostałam tą spuściznę po trzech prezesach. Nie ukrywam, że dogłębnie zapoznałam się z tym co zdążyłam, bo nie mówię, że z wszystkim, ale np. z tematem, który był złożony do Państwa jako Program Naprawczy złożony przez p. Ś. Mój poprzednik wykazał się tutaj na piśmie, co będzie chciał zrobić, uzyskując pożyczkę w lutym, w maju zdążył ją wydatkować i w czerwcu zrezygnował z pracy. Przychodząc tutaj na stanowisko prezesa 23 czerwca, przysłałam już po rozliczeniu już tej pożyczki. Moja księgową też w tym momencie przysłała. Analizując Program Naprawczy chciałam się odnieść do tego, co tu było założone. Były założenia, w których księgi rachunkowe uznaje się za rzetelne, jeśli dokonane w nich zapisy odzwierciedlają stan rzeczywisty. Pan tutaj uznał, że te księgi były prowadzone rzetelnie, nierzetelnie. Przychodząc do spółki było takie zagrożenie, że nie było zbadane sprawozdanie za 2015r. Odnieśmy się do tego, co udało nam się zrobić. Udało nam się przeprowadzić badanie sprawozdania za 2015r., zatwierdzenie tego sprawozdania, zakupić program, komputery. Na dzień dzisiejszy program jest wprowadzony w spółce, spółka ma na bieżące wprowadzone zarówno swoich zasobów jak i wspólnot mieszkaniowych na nowym programie księgowość. Nie zapominajmy o tym, że to są rzeczy, które są bardzo ważne dla nas. Dla spółki te 600.000 zł w tej chwili, my nie dostaniemy tych pieniędzy. Państwo sobie zdajecie sprawę, że dając te 600.000 zł w tamtym momencie nie wystarczało to na pokrycie wszystkich zobowiązań. Nam zostało z ugód, które zawarł mój poprzednik do spłacenia 170.000 zł do końca roku. My spłaciliśmy te zobowiązania z bieżących wpływów, więc tutaj spółka była ograniczona zadaniami z poprzednich lat i po kolei wywiązuje się z tego. Nie zaznaczyłyśmy, że nie uda nam się wszystkiego zrobić od razu, robimy to małymi krokami. Teraz okazało się, że z „Oczkiem” nie jest taka prosta sprawa, jakby to się wydawało. Jest umowa, która jest na trzydzieści lat. Jest problem, bo Pan nam płaci 1/3 należności. My, żeby dać sprawę do sądu też musimy mieć zabezpieczenie finansowe. To nie jest tak, że damy sobie do sądu, złożymy dokumenty, tylko dałyśmy już 15.000 zł i to są pieniądze wydane z bieżącej działalności, więc też musimy mieć na te sprawy sądowe. W jakiś sposób udało nam się dać te 300.000 zł do sądu, na dzień dzisiejszy są to: jedna sprawa, Pan się już odwołał, druga jest w trakcie, trzecia był nakaz zapłaty w I instancji, więc tutaj do każdej sprawy jest odwołanie. Te sprawy się ciągną, przecież tą pierwszą sprawę złożyłyśmy w lipcu. Jest rok, sprawa jest niezakończona. Tutaj naprawdę byłoby pomocne, gdyby Państwo zechcieli podjąć decyzję na tak, bo nie musielibyśmy spłacać tej zaległości, należności wobec gminy, a skutkowałoby tym, że nie rosłyby zaległości spółce. Na dzień dzisiejszy jest to zamrożone do lipca, a od 1 lipca mamy obowiązek spłaty. Bieżąco płacimy też odsetki w granicach 1300 – 1350 zł, więc suma jest 109.000 zł, dla spółki to jest duża kwota. Te 9.000 zł, 10.000 zł nam nie płaci „Oczko” na bieżąco. To, że pokazałyśmy co jest zrobione, że jest sprzedany wóz asenizacyjny, próbujemy odbudować zaufanie społeczne, we

wszystkich wspólnotach mieszkaniowych zostały przeprowadzone zebrania. Wszystkie sprawozdania zostały zatwierdzone, więc tutaj zaufanie ludności też wpływa pozytywnie na obraz spółki. Jeżeli Państwo przychyliby się do naszego wniosku, na pewno pomogłoby spółce wyjść łatwiej na prostą.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zaproponowała zakończenie dyskusji, ponieważ argumenty zostały wysłuchane. W dalszych wypowiedziach powielamy zadane ciągle te same pytania i ciągle te same argumenty.

Radny Eugeniusz Bugaj zgodził się z tą propozycją.

Radny Adam Zaczkowski zaproponował zakończenie dyskusji wnioskiem, a raczej ponowić wniosek. Szczególnie po wypowiedzi Pani prezes, która potwierdziła teraz to, o czym mówił wcześniej, żeby rozwiązać bieżącą sytuację spółki i nie dobijać spółki koniecznością spłaty zobowiązań z tytułu tej pożyczki, która została udzielona. Poprosił, żeby przyjąć następujące rozwiązanie, żeby zmienić harmonogram spłat, zamrozić konieczność spłaty odsetek w tej chwili i wrócić do tematu dokapitalizowania spółki, kiedy zostanie ocenione sprawozdanie finansowe, kiedy się z nim zapoznamy i zapoznamy się z planem przedsięwzięć, które mają wyciągnąć spółkę z kryzysu.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zwróciła uwagę, że radny wyciągnął tylko fragment z tego, co Pani prezes mówiła, bo nie chodziło Jej tylko o bieżącą sytuację spółki. Weźmy pod uwagę cały przebieg dyskusji, a nie poszczególne elementy.

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że to jest jego wniosek formalny.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zaproponowała zaopiniowanie wniosku. Chodzi o odroczenie spłaty pożyczki?

Radny Norbert Jęczalik wtrącił, że jest mieszkańcem tych zasobów i chciałby się dowiedzieć, na co mieszkańcy mogą liczyć dzisiaj jeśli podniesie rękę do góry za dokapitalizowaniem spółki? Pewnie wiele rzeczy można pozmieniać. Ale na co mieszkańcy możemy liczyć, kiedy spółka będzie dokapitalizowana i ta pozycja finansowa spółki będzie spokojniejsza?

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS odpowiedziała, że na bezpieczeństwo, na to, że ta spółka będzie dalej funkcjonować, a w perspektywie czasu zajmie się w odpowiedni sposób zasobami, które posiada. W tym momencie nie może obiecać radnemu, że za pół roku, za rok, czy za półtora roku zrobimy generalne remonty tych budynków. Nie jest w stanie, ale dążymy do poprawy standardu.

Radny Eugeniusz Bugaj dodał, że za dziesięć lat będzie wybudowany nowy budynek z zysku.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że bardzo by sobie tak życzyła, żeby tak było, żebyśmy mogli się tak pochwalić.

Pani Celina Wierzchowska prezes MTBS powiedziała, że kiedy chcemy się czymś pochwalić to Państwo mówicie, że jednak coś nie.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że są rzeczy, których nie widać, a są bardzo ważne.

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że to jest wszystko tak oczywiste, że ktoś kto się przysłuchiwał tej rozmowie, wie o co tutaj już chodzi. Przyznał, że z uporem maniaka będzie prosił jeszcze raz o szczegółową informację dotyczącą kondycji finansowej. Nie będzie głosował za tym, żeby przedłużać spłatę, czy nie. Zdaje sobie sprawę z faktu, że przedłużanie męczarni nic nam nie daje. Chcąc podjąć decyzję chce być świadomy.

Radny Norbert Jęczalik dokończył swoją wcześniejszą wypowiedź, że chodzi mu o naszą przyszłość, bo mnie to dotyczy. Pani Prezes o tym doskonale wie, bo byłem u Pani prezes i rozmawialiśmy w grudniu. Mieliśmy obiecanie zrobienie zieleńca, z tygodnia na tydzień jest to przesuwane. To są drobne rzeczy, własnym sumptem można to zrobić, a jest już prawie maj i do tej pory nic w tej kwestii się nie dzieje. Jeżeli spółka zostanie dokapitalizowana, na ile My mieszkańcy możemy liczyć w tych zasobach?

Pani Celina Wierzchowska prezes MTBS odpowiedziała, że jeśli chodzi o zieleńca, jest już uzgodnione z firmą, która do Państwa miała przyjechać i akurat śnieg spadł. Teraz mam obiecanie, że po tych dniach majowych na pewno zaraz będą. Będzie skwerek, to jest uzgodnione, to było już uzgodnione na początku roku.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS wtrąciła, że w ubiegłym roku w listopadzie zostało uzgodnione, że to będzie zrobione.

Pani Celina Wierzchowska prezes MTBS powiedziała, że tylko z tytułu aury pogodowej wyszło coś innego, ale to na pewno będzie zrobione. Nie ukrywam, że te 600.000 zł poprawi kondycję finansową spółki, poprawi wskaźniki. Nie mamy się co łudzić, że z tych pieniędzy coś zrobimy, bo my ich nie dostaniemy.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że ciągle od półtorej godziny wałkujemy to samo, od jednej strony, od drugiej, natomiast sens pozostaje taki sam.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jeżeli ma zagłosować za tym wnioskiem, to chciałaby, żeby co trzy miesiące był przedstawiany raport radnym z sytuacji finansowej MTBS.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS powiedziała, że mogą to robić właścicielowi.

Pan Burmistrz zasugerował, że nie ma z tym problemu, natomiast ma jedno „ale”. Wielokrotnie rozmawialiśmy na linii z radnym Zaczkowskim dotyczących tajemnicy

handlowej. Jeżeli jakaś informacja będzie istotna dla sprawy sądowej wobec Galerii „Oczko”, wtedy powie radnym, że jakiegoś detalu nie powie, ale generalnie poprosił, żeby taką deklarację złożyć, że radni będą mieć regularnie co trzy miesiące obraz spółki składany bez wzywania ze strony radnych. na koniec kwartału, czyli np. po dziesiątym następnego miesiąca.

Pani Anna Mazanek główna księgowa MTBS poprawiła, że nie do dziesiątego, my do dziesiątego musimy zaksięgować.

Pan Burmistrz wyjaśnił, że chce złożyć deklarację. Na przykład za 31 marca 20 kwietnia, za 30 czerwca do 20 lipca.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia przypomniała, że było przyjęte, że pani prezes i pani księgowa przedstawiają te sprawozdania na każdej Komisji Rewizyjnej. Taką zasadę przyjęliśmy, czy jeszcze poza Komisją Rewizyjną (...)? To jest dokładnie to samo.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik zwróciła się do pani księgowej odnośnie wypowiedzi dotyczącej przedstawienia raportów właścicielowi mówiąc, że nie do właściciela. Nie jesteśmy radni jako zło konieczne, tylko władzą opiniującą, a pan Burmistrz jest wykonującą. Niech pani nas nie pomija, bo jesteśmy tu z wyboru.

Pan Burmistrz powiedział, że pani księgowa wypowiada się w ten sposób jak to wygląda prawnie.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała, czy pan radny podtrzymuje swój wniosek?

Radny Adam Zaczkowski powiedział, że nie ma sensu nad nim głosować jak nad wnioskiem formalnym. Przedstawił sposób, w jaki można załatwić dwa problemy, czyli dążenie radnych do nabycia wiedzy na temat stanu spółki bez szkody dla spółki, przez ten krótki okres czasu miesiąca, czy dwóch, który pozostał do tego, żeby sprawozdanie finansowe było zatwierdzone. To jest sugestia. Popierając głos radnego Bugaja jest skłonny głosować za dokapitalizowaniem spółki kipo zapoznaniu się z materiałem, przeanalizowaniem go, żeby wiedział za czym głosuje.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia podziękowała Pani prezes MTBS oraz księgowej MTBS za przybycie na komisję oraz zaproponowała zaopiniowanie wniosku pana Burmistrza w sprawie dokapitalizowania spółki MTBS.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 14 radnych, przy 12 głosach za, 2 wstrzymujących się, 2 przeciwko, wniosek dotyczący podwyższenia kapitału zakładowego spółki MTBS został zaopiniowany pozytywnie.

Komisja Finansów i Budżetu oraz Komisja Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej na połączonym posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 2017r. wyraziła pozytywną opinię w sprawie pisma nr OK.0232.2.5.2017.MTP dotyczącego podwyższenia kapitału zakładowego spółki MTBS o kwotę 600.000 zł celem spłaty pożyczki z Urzędu Gminy, umowa z dnia 11.02.2016r.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że do uchwały dotyczącej zmian w budżecie na 2017r. została przedstawiona autopoprawka.

Pan Burmistrz powiedział, że jedną poprawkę sygnalizował, a druga pojawiła się w trakcie, bo już jest ogłoszony przetarg na drogę Myszków – Żarki. W ramach zawartego porozumienia zabezpieczamy kwotę 50.000 zł na nadzór. To będzie rodzić konsekwencję zmiany w budżecie i jednocześnie zmiany w WPF. Droga autopoprawka to podpisaliśmy umowę na nakładki, firma już weszła robić nakładki asfaltowe. 100.000 zł z tego paragrafu chcemy przenieść na paragraf związany z drogami gruntowymi.

O odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 14 radnych, przy 12 głosach za, 0 wstrzymujących się, 2 przeciwko, projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2017r. został zaopiniowany pozytywnie.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia zapytała się radnych, czy chcą opiniować projekt uchwały w sprawie WPF?

Radny Eugeniusz Bugaj powiedział, że i tak radni będą głosować na sesji.

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Prowadząca obrady komisji pani Beata Pochodnia powiedziała, że na komisję wpłynęło pismo na temat programu pomocy dla rodzin wielodzietnych. Radni pismo otrzymali, które stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania?

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Prowadząca obrady

Beata Pochodnia